

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 PAŹDZIERNIKA

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 293

Nieudana akcja przeciw granicom Polski.

Sen. Borah żąda również oderwania ziem śląskich. —

Intryga niemiecka spaliła na panewce.

Porozumienie w sprawie podziału złota.

Waszyngton, 25 października.

(Telegram własny)

(t) Wystąpienie senatora Boraha, który wypowiedział się za rewizją traktatu wersalskiego, wywołało bardzo ujemne wrażenie wśród tej części społeczeństwa amerykańskiego, które dosko- nale zdaje sobie sprawę z tego, jak zgub- ne skutki dla polityki światowej posia- da takie dążenie.

Ogłoszony dalszy tekst tego oświad- czenia zawiera nietylko żądanie zniesie- nia korytarza pomorskiego, ale również rewizji granic śląskich.

Pozatem senator Borah żąda zupeł- nego skreślenia długów wojennych, o- raz twierdzi, że Francja i Belgia otrzy- mały już dostateczne odszkodowania od Niemiec za poniesione straty wskutek działań wojennych.

Waszyngton, 25 października
(t) Dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów odnoszących się do rokowań pomiędzy premierem Lavalem a prezy- dentem Hooverem.

Rokowania te przesunęły się z platfor- my politycznej na tory czysto gospodar- cze. Osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie współdziałania Federal Reserve Board z Bankiem Francji. Uzgodnio- ne zostały kwestje sporne dotyczące roz- działu złota, dyskonta, oraz polityki wa- lutowej.

Prezydent Hoover miał podobno przychylić się do żądania Francji i wply- nę na amerykańskie banki emisyjne, aby podniosły stopę procentową na wkła- dy francuskie znajdujące się w tych ban- kach.

Kondolencje sowieckie z powodu śmierci radcy Ziel sińskiego.

Moskwa, 25 październ'ka.

Z powodu zgonu charge d'affair po- selswa polskiego w Moskwie ś. p. rad- cy Zielezińskiego złożył w poselstwie polskiem na ręce radcy Karszo - Sied- lckiego kondolencje w imieniu rządu ZSRR szef protokółu dw. mat. Fle- ryński i p. o. dyrektora wydziału pol- sko - bałtyckiego p. Roesztine.

Przedstawiciele rządu sowieckiego wyrazili szczerzy żal z powodu zgonu radcy Zielezińskiego i zapewniłi w imie- niu swego rządu o chęci ułatwienia wszelkich formalności związanych z pogrzebem i eksportacją zwłok do kra- ju.

Obstrzeżenia dla cudzoziemców wprowadził rząd angielski

Londyn, 25 października

(Telegram własny)

(t) Wskutek zaostrenia się kryzysu oraz bezrobocia, rząd wydał nowe re- strykcje, które w znacznym stopniu o- granicza prawa cudzoziemców do obe- jowania posad w Anglii.

W najbliższych dniach ma być wyda- ny zakaz przyjazdu dla muzyków zagra- nicznych.

W najbliższych dniach ma się uka- zać oświadczenie, iż Francja i Amery- ka wypowiadają się za dalszym utrzyma- niem parytetu złota co może przyczy- nić się do znacznego uspokojenia na giełdach światowych.

Już dzisiaj zdają sobie z tego spra- wę, że głównymi propagatorami inflacji

są Niemcy, którzy rozwinęli ostatnio na terenie Stanów Zjednoczonych niesły- chaną propagandę przeciwko utrzyma- niu standardu złota.

Nikłe rezultaty konferencji waszyngtońskiej.

Laval nie uzyskał porozumienia w sprawach politycznych.

Paryż, 25 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Waszyngtonu, że rezultaty ja- kich można oczekiwać od narad wa- szyngtońskich są zgodne z przewidy- waniami miarodajnych obserwatorów polityki amerykańskiej, która jeszcze nie zmieniła się na tyle, aby umożliwić prezydentowi Hooverowi zysk na- wiekże zainteresowanie się Stanów Zjednoczonych sprawami europejskie- mi.

W czasie niecechowanych wleka serdecznością rozmów z Hooverem i a- valle powstrzymał się od specjalnego nacisku w sprawach bezpieczeństwa, natomiast zdołał wykazać niezbite pra- wa Francji do odszkodowań w ramach planu Younga i podkreślić konieczność

redukcji długów wojennych. Jednym doniosłym rezultatem spotkania wa- szyngtońskiego będzie wzajemne za- poznanie się mężów stanu kierujących polityką Francji i St. Zjedn. co pozwoli im na przyszłość unikać powodów do nieporozumień opinii publicznej obu krajów.

Nowy York, 25 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Reuter donosi, że w czasie wczoraj- szego spotkania w rezydencji Simsona premier Laval i sen. Borah nie zdo- łali uzgodnić swych poglądów na zagad- nienia polityczne.

Istnieje bardzo nikła nadzieja na o- siągnięcie między obu krajami porozu- mienia w kwestji rozbrojenia, paktu bezpieczeństwa zagadnienia rewizji dłu- gów wojennych oraz odszkodowań.

Berlin, 25 października.

(Telegram własny)

(t) Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” uważa oświadczenie sen. Boraha za ma- newr polityczny, mający na celu zmu- szenie Francuzów do odkrycia swych kart, francuzi bowiem, którzy przybyli do Waszyngtonu, są bardzo powściągli- wi i nie życzą sobie, aby obecnie roz- trygnięte zostały wielkie problemy światowe, do czego zmierza Hoover.

Niewątpliwie, był to manewr nieuda- ny, albowiem francuzi przez to są jesz- cze bardziej odporni i prawdopodobnie nie ulegną.

Nowy transport złota przybył do Saraja.

Cherbourg, 25 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wyładowano tu i przesłano do Pa- ryzja nadeszły z Ameryki transport zło- ta wartości zgórą 500 milionów fran- ków.

Minister Grandi przybył do Berlina.

Zamach dyplomacji niemieckiej na plan Younga. —

Demonstracyjna „przyjaźń” włosko-niemiecka. —

Wspólna akcja w sprawie długów i rozbrojenia.

Berlin, 25 października.

(Telegram własny)

(t) Dziś o g. 9.30 rano przybył do Berlina włoski minister spraw zagranic- znych Grandi. Wprost z dworca udał się on do hotelu „Esplanada”, gdzie za- mieszkał. Przed południem złożył min. Grandi wizytę kanclerzowi Brueningowi a następnie wydano na jego cześć śnia- danie u podsekretarza stanu Buhlowa. Wieczorem wydany został bankiet przez rząd.

Niemcy przygotowali dla ministra Grandiego cały program rozmów i spo- dziewają się bardzo wiele po tej wizy- cie. Poruszona ma być kwestja długów wojennych, oraz rozbrojenia. Dyploma- ci niemieccy starają się wpłynąć na Wło- chy, aby popierały ich punkt widzenia

na zbliżającej się konferencji rozbroje- niowej.

Pozatem, jak twierdzą pisma niemie- ckie, omawiana będzie kwestja obalenia planu Younga.

Mussolini miał rzekomo dojść do przekonania, iż Niemcy nie mogą wię- cej wypełniać zobowiązań zawartych w tym planie i przyrzekł poparcie rządowi niemieckiemu.

Berlin, 25 października.

W czasie wizyty min. Grandiego u kanclerza Brueninga, która trwała przeszło trzy kwadranse, przyczem o- mówione zostały poszczególne zagad- nienia polityczne. Min. Grand. wygło- sił przez radio krótkie przemówienie, w którym wyraził sympatię narodowi włoskiemu.

Berlin, 25 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na cześć min. Grandiego kanclerz Rzeszy Bruening wydał dziś wieczor- em obiad, w którym wzięli udział m. in. ambasador włoski, członkowie gabi- netu, rady państwa, parlament itd.

Grandi i Bruening wzniesli toasty na cześć Włoch i Niemiec i podkreśliłi wzajemne sympatje między obu narodami.

Hitler składa wizyty zaczyna od Mussoliniego

Berlin, 25 października.

„Berliner Tageblatt” donosi, że Adolf Hitler wyrusza wkrótce w pod- róz polityczną zagranicę.

Chce on naprzód udać się do Włoch, a następnie do Anglii, aby tam nawią- zać kontakt z kierownikami osobisto- ściami politycznymi.

Wizyta ta została już przygotowana W Anglii ma Hitler m. in. konferować z Churchillem i Mosley'em.

Celem podróży Hitlera jest poinformowanie wpływowych polityków zag- ranicznych o celach polityki zagranic- nej jego partji w razie objęcia rządów w Niemczech.

Dziś rozpoczyna się proces brzeski. Oskarżonych broni 19 adwokatów.

Warszawa, 25 październ'ka.

W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie proces przeciw byłym wię- zniom brzeskim. Proces budzi zrozu- miałe zainteresowanie.

Obrona ukonstytuowała się w spo- sób następujący: Libermana bronią ad- wokat: Śmiarowski, Honigwill i Potok, Barlickiego — Berenson i Z. Nagórski,

Stanisława Dubois — Benkel i Sterling Mastka — Rudziński i Barcikowski, Pra- giera — Berenson i Nowodworski, Cioł- kosza — Jan Dąbrowski i Antoni Lan- dau, Witosa — Szurley, Kiernika — Urbanowicz, Bagińskiego — Śmiarow- ski i Graliński, Putka — Szumański i Graliński, Sawickiego — Ujazdowski i Czernicki,

Krwawy pojedynek pomiędzy wojewodą i pułkownikiem.

Warszawa, 25 października.
(WB) Dziś rano odbył się w Warszawie w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów pojedynek pomiędzy jednym z wojewodów województw zachodnich a dowódcą p. echoty dywizyjnej w dywizji stacjonującej w Brodnicy na Pomorzu pułk. Grzędzińskim.

Po jednokrotnej wymianie strzałów pułk. Grzędziński został ranny w nogę i przewiezony do szpitala.

Pojedynek miał tło osobiste.

Arystokratka angielska poślubiła oficera gwardji.

Londyn, 25 października
(Telegram własny)

(t) Punktem zainteresowania ludności są nie tylko wybory do parlamentu, ale przede wszystkim ślub siostrzenicy królewskiej Lady May Cambridge, który odbył się wczoraj w małej wiosce Balcombe w hrabstwie Sussex.

Lady May Cambridge jest córką księcia Athlona, który był gubernatorem Południowej Afryki. Choć w żyłach lady May Cambridge płynie niebieska krew, niemniej znana ona jest ze swych demokratycznych przekonań i poślubiła kapitana gwardji królewskiej Smitha.

Na ślubie obecna była królowa angielska, księżka Walji, oraz cała rodzina królewska.

Fakt zaślubin został zarejestrowany w złotej księdze królewskiej, która znajduje się na zamku Windsor. Mała wioska Balcombe była też wczoraj celem pielgrzymki niezliczonych rzesz, które przybyły, aby przyrzeć się królewskiemu ślubowi.

Znów powstanie wahabitów

Londyn, 25 października.
(Telegram własny).

(t) Donoszą z Basory, że wybuchło ponownie powstanie wahabitów. Powstańcy skoncentrowali się na jednej z dróg, wiodącej do Jordanu, gdzie wzniesli umocnienia. Władze angielskie wysłały silny oddział wojska, który ma za zadanie rozbić legowiska powstańców.

Bestjalska zbrodnia w Berlinie

Berlin, 25 października.
(Telegram własny).

(t) W mieszkaniu przy ul. Angermünder została w bestjalski sposób zamordowana i obrabowana 76-letnia wdowa Luiza Wabnic. Zajmowała ona trzypokojowe mieszkanie, a jeden pokój odnajmowała zawsze sublokatorowi.

Dzień przed morderstwem wynajęła ona pokój 20-letniemu młodzieńcowi, który po kilku godzinach wprowadził się do mieszkania. Nad ranem poprosił on o klucze. W czasie rozmowy wyciągnął on toporek i zadał swej ofierze 15 śmiertelnych ciosów.

Nowa ustawa wyjątkowa przeciw hitlerowcom

Berlin, 25 października.
(Telegram własny).

(t) W związku z ostatnimi krwawymi zajęciami w Brunświku, min. spraw wewnętrznych Gröner przedłożył rządowi projekt nowej ustawy wyjątkowej, która ma na przyszłość uniemożliwić wystąpienie zbrojne hitlerowców. Zakazane mają być wszelkie demonstracje oraz noszenie uniformów.

Pokład załamał się na okręcie.

Hamburg, 25 października
(Telegram własny)

(t) Wczoraj na parowcu „Padua” miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą liczne ofiary.

W czasie przenoszenia ładunku, nagłe załamał się górny pokład, przyczem siedmiu marynarzy wpadło do głębi, odnosząc ciężkie obrażenia. Dwóch marynarzy po przewiezieniu do szpitala, zmarło.

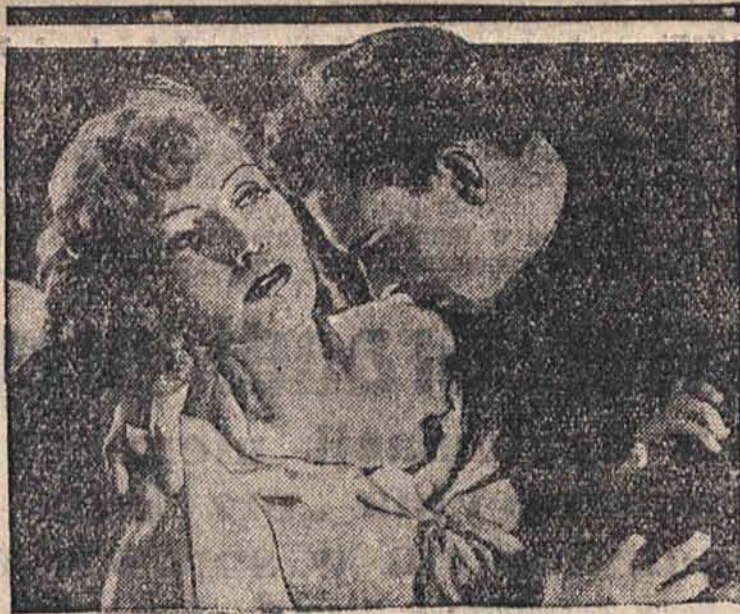
CASINO

Dziś premjera

epopei miłosnej,
w której kobieta
przez swą przeszłość
najgorętsze marzenia
serca składa na ołtarzu
poświęcenia

— P. I. —

ROMANS



W rolach głównych:

Greta GARBO

LEWIS STONE

NADPROGRAM:

ulubienicy
publiczności **LAUREL i HARDY**
w arcyzabawnej komedji dźwiękowej p. t. „PIKNIK” oraz
aktualności krajowe.

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł.

Krwawe posiedzenie zarządu warszawskiej gminy żydowskiej.

Warszawa, 25 października.
(St.) Na dzisiejszy wieczór zostało posiedzenie zarządu warszawskiej Gminy Żydowskiej dla podziału stanowisk w poszczególnych sekcjach między członkami Agudy, która jest większością i sjonistami.

Obrady, którym przewodniczył prezes Mazur były niezwykle burzliwe. W pewnej chwili na salę obrad wtargnęli dwaj członkowie rady sjonistycznej, dr. Cynamon i Frydman i wszczęli awanturę, która wkrótce zamieniła się w ogólną bójkę.

Prezes Mazur ranny został w twarz i oko odłamkami szkła. Brojącego krwią prezesa Mazura przewieziono do domu, gdzie opatrzyło go pogotowie.

Pozatem jest wielu innych poszkodowanych. Całe urządzenie lokalu gminy zostało zdemolowane. Wobec coraz bardziej wzmagającej się wrzawy posiedzenie zostało zerwane.

Nowy bunt marynarzy niemieckich

Nie chcą powrócić do portów macierzystych.

Berlin, 25 października.

Z Kilonji donoszą, że nadeszły tam alarmujące wiadomości o buncie marynarzy na okrętach niemieckich, znajdujących się w drodze powrotnej z portu leningradzkiego.

Na pokładzie „Westfalji” załoga zbuntowała się otrzymawszy wiadomości o represjach stosowanych przez władze niemieckie w Kilonji wobec uczestników strajku na okrętach niemieckich w czasie pobytu w Leningradzie.

Marynarze zażądali od kapitana, aby skierował okręt do jednego z portów waleckich. Wobec odmowy zasypali płaskiem maszyny, uniemożliwiając manewrowanie okrętem.

Również załoga okrętu „Holsteiner” zmusić miała kapitana do zawrócenia z drogi w kierunku Kopenhagi.

Wiadomości te wywołały w Kilonji niesłychane zdenerwowanie. Policja w porozumieniu z prokuraturą przytłumuje wszelkie kroki, celem zmuszenia zbuntowanych załóg do powrotu.

Krwawa zbrodnia na dworcu kolejowym w Rzeszowie.

Lwów, 25 października.

Dziś o godz. 4.30 rano w restauracji II kl. na dworcu kolejowym w Rzeszowie Adolf Fablas, lat 79, nadleśniczy w Rzeszowie, dokonał mordu przez odcięcie 5 strzałów rewolwerowych swego zięcia Romana Franklewicza, inspektora starostwa w województwie łódzkim.

Zbrodnia powstała na tle nieporozumień rodzinnych. Istnieje nadzieja o utrzymaniu Franklewicza przy życiu.

Sowiecka łódź podwodna zatonała

z powodu zderzenia z parowcem niemieckim.

Helsingfors, 25 października.
Polska Agencja Telegraficzna).

W sobotę po poł. parowiec niemiecki „Grazia” zderzył się w zatoce fińskiej z rosyjską łodzią podwodną, która zatonała.

Grazia silnie uszkodzona zawróciła do Leningradu, zdołała jednak uratować 50 ludzi załogi łodzi podwodnej.

Burgtheater wiedeński uratowany

dzięki hojności kurwa.

Wiedeń, 25 października.
(Telegram własny).

(t) Burgtheater, który znajduje się w trudnej sytuacji finansowej miał być zupełnie zamknięty, zostanie uratowany dzięki hojności pewnego kupca artykułów żywnościowych, który stworzył konsorcjum mające na celu utrzymanie istnienia teatru.

Konsorcjum to będzie rozporządzało kapitałem w wysokości pół miliona szillingów.

KRONIKA

Październ. 26
Poniedziałek

Dziś Ewarysta P. M.
Jutro Sabiny

Wschód słońca	6.19
Zachód słońca	4.23
Wschód księżyca	4.25
Zachód księżyca	6.34
Długość dnia	9.11
Ubyło dnia	6.46

Spis poborowych rocznika 1911.

(a) Dziś w godzinach od 9-ej do 15-ej obowiązani są stawić się do spisu poborowych 1911 rocznika w biurze wojskowego magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1911 i zamieszkali na terenie 4 komis. p.p. o nazwiskach na litery F, G, H, Ch, oraz zamieszkali na terenie 10 komis. p.p. o nazwiskach na litery R, S, Sz, T, U, W, Z, Z.

Jutro winni się stawić do spisu poborowych mężczyźni rocznika 1911 zam. na terenie 4 komis. p.p. o nazwiskach na litery I, J, K, oraz zamieszkali na terenie 11 komis. p.p. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni posiadać zaświadczenie o rejestracji, dowód osobisty względnie inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne rzemieślnicy zaś ponadto świadectwo zawodowe.

Pracownicy fryzjerscy żądają poprawy bytu.

W związkach pracowników fryzjerskich poruszana jest od pewnego czasu sprawa pogarszającej się z każdym dniem sytuacji tych pracowników.

Na zwolnionych zgromadzeniach stwierdzono, że jedną z najpoważniejszych przyczyn pogorszenia warunków pracy pracowników fryzjerskich jest stale wzrastająca konkurencja między właścicielami zakładów, którzy obniżają ustawnie cenniki, aby przyciągnąć klientów. Powstałe wskutek tego niedobory wyrównują przez obniżanie plac. pracowniczych.

Ostatnio związek pracowników fryzjerskich Z.Z.P. podjął akcję przygotowania do wysunięcia kategorycznych żądań ustalenia cennika świadczeń na rzecz klientów, oraz ustalenia cennika plac. a na wypadek odrzucenia tych żądań — do przeprowadzenia strajku.

W tym celu, w dniu dzisiejszym, o godz. 7-ej wieczór, odbędzie się w sali Angielskiej ogólne zebranie pracowników fryzjerskich. (p)

Samobójcza śmierć młodej dziewczyny pod pocągiem.

Nocy wczorajszej pod lokomotywę pociągu towarowego, zdążającego ze stacji Łódź — Kaliska do Zgierza, na przejeździe w Radogoszczu rzuciła się jakaś młoda dziewczyna.

O zatrzymaniu pociągu w porę nie mogło być mowy. Nieszczęśliwa została poszarpana przez koła.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia Kasy Chorych skonstatował śmierć. Jak zdołano ustalić — samobójczynią była 17-letnia Melanja Hauk, zamieszkała przy ul. Limanowskiego 39.

Mimo swego młodego wieku Hauk zdołała nabawić się choroby nerwowej. Na tem tle została ostatnio zwolniona z pracy.

Zrozpaczona dziewczyna, w przystępie ataku nerwowego, rzuciła się pod pociąg. (p)

F. Norowicz-Kopciowska
Lekarz-dentysta

wznowiła przyjęcia
w ECZNYCH przy ul. Piotrkowskiej
Nr 291, codziennie od 4 do 7-ej po poł.

Kartel Z. Z. P. proklamował strajk w fabrykach niezrzeszonych, mimo decyzji pozostałych zw. zawodowych, które wybuch strajku odroczyły do dn. 5 listopada.

(i) W dniu wczorajszym zamieściliśmy rezolucję przyjętą na naradzie przed stawicieli zarządów trzech związków zawodowych włóknarzy, klasowego „Praca” i Ch. D. w sprawie strajku w fabrykach niezrzeszonych oraz tych, które nie honorują umowy zbiorowej. Ponieważ przemysłowcy przyrzekli do dn. 5 listopada dać dokładną i ostateczną odpowiedź, czy zgadzają się na podpisanie umowy zbiorowej, a wśród ogółu robotników stanowisko w sprawie strajku nie było zdecydowane, zarządy trzech związków postanowiły akcję strajkową odroczyć na okres dwóch tygodni.

Zdawało się więc, że w dniu dzisiejszym nie należy oczekiwać żadnych występów ze strony robotników. Tymczasem w dniu wczorajszym kartel Z. Z. P. zwołał wielki wiec robotników włóknarzy do lokalu przy ul. I Maja 2, celem sprecyzowania swego stanowiska, różniącego się zasadniczo sposobem od stanowiska wyżej wymienionych trzech związków.

Na wiecu wystąpili referenci z ramienia kartelu Z. Z. P., którzy wskazali, iż w Łodzi wytworzyła się obecnie tego rodzaju sytuacja, że zwlekanie z ogłoszeniem akcji strajkowej może przy-

nieść nieobliczalne straty dla robotników. Zdaniem mówców przemysłowcy, zdając sobie sprawę z niezdecydowanej postawy związków zawodowych przedciągają termin udzielenia ostatecznej odpowiedzi w sprawie umowy zbiorowej. Niemal codziennie w poszczególnych niezrzeszonych fabrykach włókienniczych wybuchają lokalne strajki, albowiem, przemysłowcy korzystając z braku jednolitej umowy zbiorowej, co pewien okres czasu zmieniają warunki pracy, redukują płace, zwalniają robotników, wyrzucają z fabryk delegatów fabrycznych, niestępują się do ustawy o czasie pracy, zmuszają robotników do pracy po 10 i 12 godzin dziennie i t. d.

Ten stan trwać będzie, zdaniem mówców tak długo, dopóki nie będzie podpisana przez wszystkich przemysłowców umowa zbiorowa. Tylko w tym bowiem wypadku robotnicy będą mieli możliwość zwracania się do inspekcji pracy oraz do sądu pracy. Dotychczas zdarza się bardzo często, że sąd pracy oddala słuszną skargę robotnika, stojąc na gruncie formalnym, iż pracodawca jego nie podpisał umowy zbiorowej, a tem samem nie jest obowiązany jej honorować.

Tylko przez natychmiastowe prokla-

mowanie strajku będzie można zmusić zdaniem mówców, przemysłowców do ustępstw, albowiem w chwili obecnej, gdy przygotowania do sezonu zimowego są w pełnym toku, przemysłowcy nie będą mogli pozwolić sobie na dłuższe unieruchomienie swych fabryk.

Z tych względów przedstawiciele kartelu Z. Z. P. oświadczyli się, wbrew stanowisku pozostałych związków na natychmiastowe ogłoszenie strajku, oznaczając termin jego wybuchu na dzień dzisiejszy.

W dyskusji zabierali również głos przedstawiciele robotników, którzy zaakceptowali stanowisko związku, twierdząc, że stawki w przemyśle niezrzeszonym są obecnie tak niskie, że ryzyko strajku jest minimalne. Postanowiono więc rozpocząć w dniu dzisiejszym strajk we wszystkich fabrykach niezrzeszonych oraz w tych zakładach przemysłowych, które wprawdzie do związków należą, ale nie honorują umowy zbiorowej.

W wyniku tej uchwały wybrano natychmiast komisję strajkową, która od rana zorganizuje masówki robotnicze i wezwie robotników do porzucenia pracy.

Ogólnopolski zjazd włóknarzy w Łodzi. Po długiej dyskusji zjazd uchwalił nie przyłączać związku „Praca” do związku związków.

(i) W dniu wczorajszym, w sali rady miejskiej w Łodzi rozpoczął się ogólnopolski kongres związków zawodowych włóknarzy „Praca”. Kongres ten wzbudził szczególne zainteresowanie wśród ogółu robotników, gdyż miał zadecydować o sprawie niesłychanie ważnej — o połączeniu związków zawodowych w Polsce w jedną wspólną organizację.

Dotychczas połączyły się organizacje zawodowe robotników innych gałęzi przemysłu, oraz robotnicy komunalni, tworząc związek związków zawodowych w Polsce którego prezesurę objął b. minister Moraczewski. Powstanie związku związków zawodowych spowodowało poważne rozłamy we wszystkich organizacjach robotniczych, albowiem wszystkie związki, z wyjątkiem włóknarzy, opowiedziały się za koniecznością utworzenia jednej wielkiej organizacji. Włókniarze do nowej organizacji nie przystąpili, trzymając się dotychczas w rezerwie. I ta właśnie sprawa, która zadecydowałaby o dalszym rozwoju organizacji zawodowych na terenie Polski, miała być centralnym punktem obrad wczorajszego kongresu.

Na zjazd przybyło 105 delegatów z całej Polski z postami Ciszakiem i Waszkiewiczem na czele.

W bardzo podniosłym nastroju nastąpiło zagajenie kongresu przez posła Waszkiewicza, poczem przystąpiono do omawiania sprawy połączenia się ze związkiem związków zawodowych.

Dyskusja nad tą sprawą obfitowała w bardzo burzliwe momenty. Część delegatów stanęła na stanowisku, iż połączenie jest koniecznością, gdyż w chwili gdy „Praca” zgłosi swój akces do zwią-

ku związków zawodowych, będzie można liczyć również na wciągnięcie do tej organizacji chadeckich związków włóknarzy, przez co stworzyłoby się istotnie silną i wielką placówkę zawodową, mogącą bardzo poważnie przyczynić się do rozwoju ruchu zawodowego na terenie Polski.

Większość delegatów zwalczała jednak tę tezę. Na czele grupy, odrzucającej wszelkie porozumienie stał poseł Waszkiewicz, który wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniając swe stanowisko. Poseł Waszkiewicz twierdził, że związek „Praca” ma za sobą długą tradycję, która pozwala mu zachować wielki autorytet i powagę zarówno w masach robotniczych jak i wobec czynników, zewnętrznie. Trudno liczyć się z tem, czy po przyłączeniu się do związku związków uda się również wciągnąć do tej organizacji pozostałe związki zawodowe, czy też nie spowoduje to nowego rozłamu, który ostatecznie osłabi organizacje zawodowe włóknarzy. Mówca przypomniał jak potężnym był związek „Praca” przed rozłamem w N.P.R. i stwierdził, że dalsze, samodzielne istnienie nie pozwoli związkowi zająć znów przodujące stanowisko w ruchu zawodowym.

— Z chwilą połączenia się — twierdził poseł Waszkiewicz — związek nasz przestanie istnieć. Jeśli się okaże w przyszłości, że związek związków zawodowych obrał złą taktykę, „Praca” nie będzie mogła już powstać do samodzielnego bytu.

W głosowaniu 98 delegatów opowiedziało się za utrzymaniem samodzielności organizacji. W ten sposób rozstrzygnięto definitywnie sprawę, którą przez

wiele miesięcy była osiã zainteresowań robotników — włóknarzy.

Następnie kongres zajął się sprawami dotyczącymi zdobyczy socjalnych robotników. W wyniku całodziennych narad uchwalono wezwać posłów robotniczych, aby na najbliższym posiedzeniu sejmku domagali się jaknajprychlejszego rozpatrzenia sprawy umów zbiorowych, ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek, niezdolności do pracy.

Następnie uchwalono wystosować do rządu specjalny memoriał, domagający się wydania noweli do ustawy o pracy w przemyśle i handlu, zakazującej, pod groźbą represji zajmowania przez jedną osobę dwóch posad w dwóch różnych przedsiębiorstwach, a tembardziej w jednym przedsiębiorstwie.

W końcu kongres opowiedział się za tem, aby przy wszelkiego rodzaju akcjach, zarządy związków współpracowały jedynie ze związkami zawodowymi mającymi już wieloletnią tradycję, albowiem powstawanie nowych związków osłabia w kolosalnym stopniu ruch zawodowy w Polsce. Na tem obrady zakończono.

Pijany szofer wjechał... na dom.

Taksówka rozbita — szofer zaarrestowany.

(a) Wczoraj ulicą Wólczańską od strony szosy Pabjanickiej, zdążyła taksówka nr. 248. Szofer samochodu, mimo panującego w tym czasie wielkiego ruchu i wybojów jechał z rekordową szybkością.

Skutki kawalerskiej jazdy były wręcz fatalne. Oto przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Karola odpadło przednie koło maszyny i zanim kierowca zdołał się zorientować, maszyna całym pędem wpadła na róg ściany domu, uderzając rozbitą. Szofer cudownym zbiegiem okolicz-

ności wyszedł jedynie z lekkimi okaleczeniami.

Natychmiast pośpieszono mu z pomocą i wydobyto z pod rozbitego samochodu. Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że szofer Jan Zyngier był pijany i na skutek tego spowodował katastrofę.

Wobec takiego stanu rzeczy szofera zatrzymano do czasu wytrzeźwienia i przeprowadzenia dochodzenia. Rozbite szczątki taksówki zostały uprzątnięte.

Arcytwór
gen. alnego reżysera
Cecila B' de Mille'a

**MADAM
SZATAN**

najbliższa rewelacja
Grand-Kina.

TEATR MUZYKA / ZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj wesoła, pikantna 4-aktowa komedia Webera i Madisa „Spódniczka czy toga” w koncercie wykonaniu Dunajewskiej, Kossocckiej, Morskiej, Tatarkiewicz - Woskowskiej, Grollickiego, Mrozińskiego, Karczewskiego i reżysera sztuki Z. Ziemińskiego.

Występy Opery Warszawskiej.

Jutro wystąpi w Teatrze Miejskim Opera Warszawska z arcydziełem Musorgskiego „Borys Godunow”, a w środę z operą Puccini’ego „Toska”.

Udział biorą najwybitniejsze sily jak: Dobosz, Golebowski, Platówna, Terenkoczy, Janowski, Michałowski, Mossakowski, Leska, Mos soczy, Kapelmistrz W. Berdajew. Reżyser Fr. Freszel. Orkiestra z 30 osób członków orkiestry Opery Warszawskiej. Bilety w kasie zamawiać, Traugutta 1.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, jutro i pojutrze „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

W pełnym toku pod reżyserją dyr. K. Borow skiego próby z wybornej komedji Roberta Brac ko „Ona czy jej siostra”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dzisiaj i jutro o godzinie 8.15 wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niebywałym powodzeniem świetna operetka P. Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar” w pierwszorzędnej obsadzie najlepszych sil wokalnych teatru. Role tytułowe kreują p. Jurdzińska oraz przemily gość z Warszawy Marjan Wawrzukowicz znakomity tenor operetki warszawskiej.

Bilety do nabycia na wszystkie przedstawienia w perfumerji p. St. Pływackiej przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 2 od godz. 11-ej rano do 6-ej wieczorem oraz przy ul. Ogrodowej Nr. 18 od godz. 11 rano do 2 i od 5 do 9 wieczorem.

LÓDZKI ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj o godz. 9.15 ostatnie przedstawienie sztuki życiowej „Serce, które tęskni” z p. Bertą Zasławską w roli czolowej.

Jutro, we wtorek pierwszy występ „Wileńskiej Trupy” pod kier. M. Mazo, dana będzie sztuka O’Neila „Czarne Ghetto”.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26-go października.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingbell, ul. Piotrkowska 160.

13.15—15.25 Przerwa

15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych” — wygłosi p. St. Czubek Tr. z W-wy.

15.43—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).

15.50—16.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kura elementarna) Tr. z Warszawy

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 „Ruletka, czyli fatalizm liczb” wygłosi dr. F. Burdecki Tr. z Warszawy

17.35—18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy. Tr. z Warszawy

20.00—20.15: Feljton muzyczny Tr. z W-wy.

20.15—22.30: Operetka O Straussa p. t. „Dookoła miłości” Tr. z Warszawy.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz komunikaty: meteorologiczne, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy

22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.03. Ryga. Koncert symfoniczny.

19.40. Budapeszt. Koncert symfoniczny pod dyr. Dohnanyi’ego.

20.05. Frankfurt (Sztuttgart). Koncert symfon. z udz. Adolfa Buscha.

20.15. Sottens. Koncert symfon. pod dyr. Ansermeta.

20.20. Wiedeń. „Biedny Henryk” — opera Pflitznera.

21.00. Berlin. „Wesele Figara” — komedia Beaumarchais.

21.30. Paryż. Transm. z „Theatre de l’Odeon” (szczegóły w programach).

Dr. med.

JAN POLAK

chor. wewnętrzne i alergiczne

(astma, pokrzywka, reumatyzm, atretyzm, migrena i inne)

6-go Sierpnia 22, fr. I p.

tel. 164-1 — przyjm. 5—7-ej

Leczenie metoda Zeileissa.

Dźwiękowe



Czyś już przeżywał emocjonujący moment wykradzenia

10-ciu z Pawiaka

śpiesz się! Początek seansów o godz. 4-ej po poł., **ostatnie 2 dni!**
Ceny znacznie niższe na wszystkie miejsca!

Groźny pożar w kinie „Apollo”.

Splonął film powodując straty wysokości 10 tys. złotych.

Wczoraj około godziny 6-ej wieczór centrala straży ogniowej zaalarmowana została wybuchem pożaru w Kinoteatrze „Apollo” przy ul. 11-go Listopada nr. 16.

W kinie tem wyświetlany jest obecnie film „Arab” i „Angelita”. Nagle podczas seansu, przerwano wyświetlanie obrazu, jednocześnie z budki, w której znajduje się aparat poczęły wydobywać się kłęby dymu.

Jak się okazało, wskutek nieostroż-

ności mechanika cały film zajął się ogniem.

Przybyłe na miejsce pożaru I i II oddz. straży ogniowej przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej, lecz filmu ocalić nie dało się. Po upływie bliskiego pół godziny pożar ugaszono. Właściciel kina, oblicza straty na blisko 10 tysięcy złotych. Kinematograf asekurowany jest w Tow. Asekurac. „Polonia” na 10.000 dolarów. Gr.

Dzisiaj i dni

następnych



Dzisiaj i dni

następnych

Przepiękne dramaty z życia nocnego Londynu

„SPIEWACZKA Z ZAULKA”

W rolach głównych:

Sławna śpiewaczka węgierska **Sari Maritza** Angielski następca **Rudolfa Valentino** **WILLIAM FRESHMAN**. W filmie tym usłyszymy cudowną pieśń miłosną, która nam pozostanie w naszej pamięci.

Początek o g. 4-ej. — Ceny miejsc normalne.

CHARLIE CHAPLIN

zdecydował się na przyjazd do Łodzi. — Wkrótce ujrzemy go wszyscy na własne oczy.

Potworna zbrodnia pod Śnowem.

Lwów, 24 października.

Markus Schubert wracał wieczorem przez las, o kilka kilometrów odległy od Kamarna. Skromny handlarz wiejski miał przy sobie 20 zł., więc nie obawiał się rozbójcu.

W tem z drzewa wypadł młody chłopiec zamaskowany z siekierą w rękę. Siekiera ta zadała Schubertowi cios w głowę tak silny, że kupiec z rozplatana czaszką padł na ziemię.

Młocianły zbrodniarz powtórzył uderzenie, skutkiem czego Schubert zmarł. Morderca zrabował 20 zł. zbiegł.

Nazajutrz, wczesnym rankiem natknięto się na zwłoki kupca i policja wszczęła natychmiast dochodzenie.

Pies policyjny dopomógł do wykrycia sprawcy, 17-letniego Iwana Stecja ze wsi Susulów (pow. Rudki).

Aresztowany Stec przyznał się do zbrodni.

Skutki nadużycia alkoholu

(a) W bramie domu przy ulicy Zachodniej 17 przechodnie znaleźli jakiegoś mężczyznę, leżącego w stanie nieprzytomnym na ziemi.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził, iż nieprzytomnym jest 35 letni Marjan Białecki, zamieszkały przy ul. Borysza 13.

Białecki raczył się alkoholem, przyczem wypił nadmiernie i uległ zatruciu. Pijaka po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do domu.

Nieście pomoc najbiedniejszym



„Powrót do życia”

to „pieśń nad pieśniami” kochanków ekranu

slodkiej **Janett Gaynor**

i męskiego **Charlesa Farrella**

od jutra w kino-teatrze „SPLENDID”.

Zatrucie kokainą

Ofiara „białego nalogu”

(a) W Łodzi zanotowano wczoraj rzadki wypadek zatrucia kokainą.

Kulikowska Marja Helena, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 65, jest jedną z nielicznych zwolenniczek „białego nalogu”.

Gdy nalog ten opanował i wymusił jej organizm, który nie reagował na normalne dawki, kokainistka uciekła się do podwójnych dawek, wobec czego uległa w końcu zatruciu.

Nieprzytomną znaleźli sąsiedzi, którzy wezwali lekarza pogotowia. Ofiarę zgnubnego nalogu po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono w stanie obłąkanym w domu.

Krwawy finał

mszołej zabawy.

(a) W mieszkaniu Rafała Skrzydłowskiego, przy ul. Zielnej 43 z okazji imienin gospodarza odbywała się zabawa, w której, między innymi, wzięli udział Jan Karczewski i Zygmunt Greda.

Pod koniec zabawy, między pijanym wynikiła sprzeczka w czasie której Karczewski nożem poranił Gredę zadając mu głębokie rany głowy i rak.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia, który przewiózł go następnie do szpitala Karczewskiego zatrzymano.

Dużury aptek

Dzisiaj dużurują apteki: H. Dancerowej (Zielna 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), S. Gorfelma (Piłsudskiego 54), S. Baranowskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedziana 75). (p)

Ani grosza kredytu

bez zsięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych kredytów w kraju i zagranicą
SRODMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.

ANDRZEJ MAUROIS.

Z tajemnic duszy amerykańskiej.

Literatura i sztuka na najwyższych szczytach. — Jak zdobyć sławę i popularność. — Szybko się zapalają i szybko gasną. — Groteskowy snobizm Amerykanina. —

Poradnik dla wyjeżdżających do St. Zjednoczonych.

(lu) Wśród wielu fałszywych poglądów, z którym Europejczyk przybywa do Ameryki, najbardziej niedorzeczny jest chyba ten, jakoby Amerykanie odnośzą się obojętnie do spraw sztuki i literatury. Niejednego może ogarnie zdziwienie po zapoznaniu się z amerykańską literaturą i architekturą. Malarstwa nie wspominam, jest ono bowiem najbardziej może pod wpływem prądów europejskich i dlatego może najmniej oryginalne. Ale niektóre dzieła amerykańskich pisarzy stanowią ewenement naszych czasów. Wymienię chociażby tylko takich autorów, jak Ernest Hemingway, John Dos Passos, Thomas Wolfe, Glenway Wescott, Michael Gold, lub jeśli chodzi o klasyków — Willa Gather, Thornton Wilder, Louis Bromfield, Christopher Morley. Nie mówię już o takich jak Sinclair Lewis, Sherwood Anderson, Theodor Dreiser, Upton Sinclair, którzy zyskali sobie sławę również w Europie. Również w poezji amerykańskiej spotykamy pierwszorzędne talenty jak np. T. S. Eliot, Stephen Benet, wśród essayistów — Walter Lippman, Thomas Beer, wśród filozofów — Santayana, John Dewey, wśród dramatyków — Eugene O'Neill, Elmer Rico i t. d.

Nie wiem, co sądzić o takich miastach amerykańskich, jak Pittsburg lub Detroit, ale wiem, że New York czyni wrażenie jednego z najkulturalniejszych miast na świecie. Znajdziesz tu tłumacze na wszystkich niemal autorów pozaamerykańskich. Virginia Woolf, Gerhardt Hauptmann, Andre Gide, Arthur Schnitzler, Tomasz Mann, Szalom Asz — każdy z tych autorów ma tu bardzo wielu czytelników. Dziś może się tu cieszyć największym powodzeniem książka jakiegos szweda, jutro — francuza, pojutrze — Rosjanina.

Duchowe życie Stanów Zjednoczonych pod względem braków nie różni się od naszego, tam jednak występują one w formie znacznie jaskrawszej. — Szybka zużycwalność idei — oto najmniej sympatyczna bodaj cecha Amerykanizacji w dziedzinie zjawisk duchowych.

Teoria Freuda i Einsteina znalazły większe zrozumienie, dzięki większej popularyzacji w szerokich kołach publiczności amerykańskiej, niż w Europie. Ale Amerykanin obojętnieje w stosunku

do nowych teorii naukowych z taką samą szybkością jak się do nich zapala. — Teorie naukowe stanowią dla Amerykanina coś przejściowego. Ktoś mi odpowie, że w Europie również pod tym względem nie dzieje się lepiej. Być może ale w Stanach Zjednoczonych świeżość ducha mas jest większa, ciekawość ich znacznie najwęższa niż w Europie. Możliwe że to jest sympatyczniejsze, ale zarazem bardziej niebezpieczne.

Jeśli więc ktoś chce w tym kraju zdobyć chwilowe powodzenie, może to osiągnąć z łatwością. Niech tylko stara się być jak najbardziej cyniczny i niechaj nie uznaje żadnych świętości. Podniosą się zaraz głosy sprzeciwu i jednodniowa sława jest zapewniona. Przez trzy miesiące można być sławnym, a potem — zapomnianym.

Jeśli jednak zależy komuś na trwałych wpływach, wówczas należy postępować wręcz odwrotnie. Bądź jak najskromniejszy i umiarkowany w słowach. Przemawiaj do nich jak do najsłabszego Francuza! Chwilowo nie wzbudzi sensacji, ale stopniowo będziesz zdobywał uznanie i powoli znajdziesz oddźwięk w sercach tych, którzy roztrząsają na trzeźwo i ostrożnie wydają wyroki. Takich osób w New Yorku jest bardzo wiele.

Ubijeraj się w Ameryce jak w Paryżu! W New Yorku i w innych większych miastach noś ciemne, nierzucające się w oczy garnitury, na wsi — krótkie spodnie

i golfy. Podczas dnia wszyscy mężczyźni wyglądają jak dobrze opłacani robotnicy. Mjękki kołnierzyk noszą nawet milionerzy.

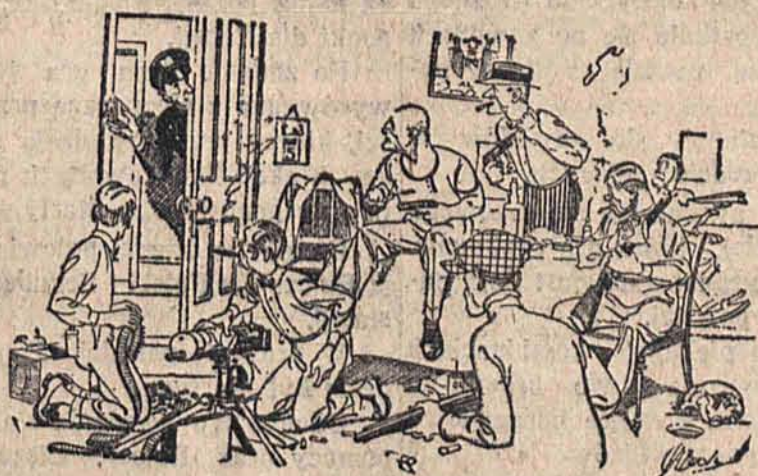
— Czy wszyscy Amerykanie nie noszą o tej samej porze tych samych garniturów i kapeluszy? — słyszę pytanie.

Czytałem o tem, może odpowiada to prawdzie, lecz osobiście niemogłem tego skonstatować.

Najbardziej przeraża jednak w Ameryce niezwyklej ceremonijność. Jeśli ktoś, podobnie jak ja, zatrzyma się w uniwersyteckim mieście, znajdzie następnego dnia po przybyciu w swym pokoju 200 wizytówek. Cały fakultet złoży ci wizyty. Nawet ci, którzy zastaną cię w domu, po odejściu zostawiają laskawie swą wizytówkę. Jeśli nie chcesz uchodzić za człowieka njetakownego i jeżeli starczy ci sił, powinienes się zrewanżować wszystkim gościom i złożyć im wizyty. Zaprosić kogoś telefonicznie nie wypada. Każdy choćby najdrobniejszy wypadek jest okazją do wymiany prezentów. Podarunki są tam niemal podstawą życia towarzyskiego.

Mylne jest twierdzenie, jakoby Ameryka była krajem, pozbawionym hierarchii. Mało jest państw, w których wzajemna nienawiść byłaby tak wielka. Anglosasi nienawidzą przedstawicieli innych narodowości, ci zaś nienawidzą się wzajemnie. Mieszkańcy południa zięją nienawiścią do mieszkańców północy, ci z zachodu złorzeczą na swych sąsiadów

Chicago.



Policjant: — Czy nie byłoby panno wie laskawi kupić bilety na koncert orkiestry policyjnej?

ROBERTO BRACCO.

Hallo, kto przy telefonie?

Sandro Taselli siedział, jak zwykle, w swym gabinecie, rysując od niechciany różne esy-floresy na papierze. Było to jego zwykłe zajęcie, w przerwie pomiędzy załatwieniem interesantów.

Nagle zupełnie niespodziewanie zabrzał dzwonek telefonu. Sandro podniósł rękę, by ująć słuchawkę, lecz w tej chwili się cofnął. Któż mógł do niego o tej porze telefonować? Klient? Wykluczone. W godzinach przyjęć nikt do niego nie dzwonił, tylko zgłaszał się osobiście. Kobieta? Również wykluczone. Wszak zapowiedział wszystkim swym przyjaciółkom, by nie telefonowały do niego, ze względu na jego żonę. Dzwonek telefonu brzęczał jednak niecierpliwie. Sandro podniósł słuchawkę.

— Hallo?
Usłyszał miły damski głos:
— Hallo. Kto przy telefonie?
Kobieta? Na miłość boską. Żona mogłaby być każdej chwili do gabinetu. Już chciał odłożyć słuchawkę, ale ciekawość przemożła.

— Tu Sandro Taselli.
— Pan będzie tak uprzejmy poprosić do telefonu małżonkę.
— Proszę bardzo — odparł Taselli lekko rozczarowany. — Czy mogę poprosić o nazwisko?
— Baronowa de Barbellis.
— W tej chwili poproszę żonę.
Baronowa de Barbellis? Słyszał to nazwisko po raz pierwszy. Pośpieszył do sąsiedniego pokoju. Ale żony nie było. Służąca oświadczyła iż pani wyszła przed godziną. Wrócił znów do swego gabinetu.
— Pani wybaczy, lecz żony niema w domu.
— Istotnie? To bardzo mnie cieszy.
— Zdaje mi się, że źle zrozumiałem.
— Powiedziała, że cieszy mnie bardzo, iż niema w domu pańskiej małżonki.
— Ależ pani chciała z nią mówić.
— Ołuptasku. Z tobą chciałam mówić. Chciałam się tylko upewnić, czy twój żony niema w domu i czy nam nikt nie przeszkodzi.

— Ale ja nie znam żadnej baronowej de Barbellis...
— Oczywiście gdyż ja się tak wcale nie nazywam.
— Więc proszę mi powiedzieć z kim mówię?
— Nie poznajesz mego głosu?
— Faktycznie nie poznaje. Powiedz mi, proszę.
— To dziwne, żeś tak szybko zapomniał. Mówi twoja mała przyjaciółka. Ta, z którą tak chętnie zdradzałeś swoją żonę.
— Przysięgam, że nic nie rozumiem. Czy to przypadkiem nie Lotta?
— Zgadnij...
— Tak, z pewnością Lotta. Poznaje cię, kociaku.
— Ach ty, zdrajco. O jakiej Locie mówisz znów?
— Włec to nie Lotta? Aha, w takim razie Viola?
— Widzę, że nie tylko swą żonę, ale i mnie zdradzałeś niewdzięczniku. Ani Lotta, ani Viola.
— Ja żartowałem. Ale teraz poznałem cię z pewnością. Tak, to moja kochana Stella. Stella, z którą spędziłem tyle niezapomnianych chwil.
— A czy nie mógłbyś pomyśleć prościej. A może jestem twoją żoną?

z południowo-wschodniej części kraju. Amerykanie, których przodkowie przybyli do tego kraju przed trzema wiekami nienawidzą tych, których praojcowie przywedrowali przed 200 laty. Potomkowie przychodźców z przed 200 lat patrzyli z politowaniem na tych, których ojcowie przywedrowali przed wiekiem, ci zaś lekceważyli tych, którzy przybyli do Ameryki przed kilku laty.

Snobizm amerykański posiada nawet dla najbardziej snobistycznych Europejczyków coś dziwnego i niezrozumiałego. Posiadanie możliwie najniższego numeru telefonicznego jest równoznaczne z pewną socjalną przywilejami. Nuworisz amerykański gotów jest dać poważną sumę łapówki urzędnikowi, wyznaczającemu numery telefonów, byleby tylko otrzymać numer z pierwszej setki.

Łoże w Operze Metropolitan mają mniej więcej taką samą historię jak iniejsca w Akademii Francuskiej. Nazwiska osób, zajmujących pierwsze łoża, wydrukowane są w każdym programie.

Przybywając do Ameryki, masz wrażenie, że panuje tu niezwykle rozwiniętość obyczajów. Mniej się jednak na baczność! Nie zapominaj, że jesteś w kraju największych swobód kobiecych! Nie dochowanie wiary małżeńskiej należy tu do wypadków rzadkich. Nie znaczy to jednak, aby rozwydry były rzadkością. Dziewczęta są tu dość ładne i dość mądre, by wyjść za mąż. Ale obcokrajowcom nie grozi tu zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Amerykanki mogą traktować Europejczyka jako przyjaciela lub kochankę, ale nigdy jako materiał na męża, albowiem Europejczyk nigdy nie potrafi być tak mało zazdrosny jak Amerykanin.

— Dlaczego w powieściach europejskich autorów mężczyźni o jednej kobiecie myślą dniami i nocami?... — zadawano mi ze wszystkich stron złośliwe pytania. — Czy oni nic innego nie mają do roboty?... Czy to są sami próżniacy?...

Gdy uda ci się jednak wzbudzić szczerą uczucie w sercu Amerykanki, przywiąż się do niej silniej, niż do męża, gdyż zaciekawia ją niezmiernie nowy świat duszy Europejczyka. Amerykanka znajduje przeważnie wśród swoich ziomków niewolników, a szuka właśnie — pana. Jeżeli jesteś kawalerem — rzyknij. Gra warta świeczki...

Sandro czuł, że zimny pot wystąpił mu na czoło. Żona? I przed nią zdradził się tak haniebnie.

— Milczysz? — rozległ się znów głos w telefonie. — Nie martw się. Przypomnij sobie dobrze mój głos, a jeśli przypomnisz sobie, zadzwoń do mnie. Będę czekała.

— Hallo hallo.
Nikt nie odpowiadał. Słuchawka była odłożona. Sandro, zdenerwowany, przemierzał pokój dużymi krokami.

Po upływie pół godziny usłyszał w sąsiednim pokoju głos swej żony. Wzdrygnął się. Po chwili Klara weszła do jego gabinetu.

— Sandro? Dzień dobry! Nie wyobrażasz sobie jak doskonale ubawiam się dziś przed pół godziną. Telefonowałam do ciebie, wiesz? Ale tyś się nie zgłaszał... Narazie dowiedzenia. Zaproszona zostałam na obiad do przyjaciółki. Gdy wrócę — pomówimy. Dowiedzenia.

Sandro patrzył za nią oszołomiony. Ona czy nie ona? Wie, czy nie wie? A jeśli wie to co zrobić?

Poradźcie mu kochani czytelnicy, jak wybrnąć z tej sytuacji, w której może znaleźć się każdy z was.

Tłum. Les.



Łódź zwycięża Śląsk 1:0 (0:0) w międzymiastowym spotkaniu o puchar „Expressu” Niezwykle emocjonująca gra w drugiej połowie meczu

Łódzki futbol odniósł nowy sukces. Po szeregu pięknych zwycięstwach nad reprezentacjami Warszawy, Lwowa i Krakowa przyszła kolej na Śląsk, który w dniu wczorajszym uległ reprezentacji piłkarskiej kominowego grodu w pierwszej walce

o srebrny puchar „Expressu”.

Kapitan związkowy zmuszony był przeto sięgnąć po graczy A klasowych, uzupełniając drużynę kilkoma zawodnikami ŁKS-u. Szczęśliwa gwiazda kapitana związkowego p. Szentla i tym razem go nie opuściła. Drużyna łódzka na zwycięstwo bowiem nie zasłużyła, grała znacznie gorzej od przeciwnika szczególnie w pierwszej części meczu.

Dopiero po wstawieniu do drużyny Michalskiego i Mikołajczyka zespół łódzki zyskał na bojowości, i zdobył jedyną bramkę, która zadecydowała o zwycięstwie.

Naogół jednak gra naszej reprezentacji wypadła słabo. Atak nie potrafił zdobyć się na celową grę, wykazując znaczne braki. W pomocy spisali się do brze jedynie obaj skrajni Frankus i Janczyk, aczkolwiek ostatni niepotrzebnie wdawał się w „wózkowanie”.

Trio obronne było najlepszą częścią zespołu łódzkiego w szczególności zaś Miła doskonale wywiązał się ze swego zadania.

Sympatyczny zespół śląski, składający się z zawodników graczy A klasowych posiadał bardzo poważne braki, mimo to górował nad zespołem łódzkim szybkością, startem do piłki i zgraniem. Goście mieli 75 procent z gry, przeważając w pierwszej połowie zawodów i gniotąc niemal w ostatnich 20 minutach.

Napastnicy nie umieli się jednak zdobyć na strzały i zaprzepaścili moc dogodnych sytuacji. Pod koniec zawodów po utracie bramki goście wzięli się z niezwykłą energią do pracy nie schodzili z pola karnego łodzian, lecz nawet z dwóch kroków napastnicy nie trafiali do pustej bramki. Z zespołu śląskiego wymienić należy w pierwszym rzędzie doskonałego obrońcę Sekałę (Dąb) środkowego pomocnika Dilunga i lewoskrzydłowego Lamusika.

Po okolicznościowych przemówieniach pp.: Konopki (ŁOZPN), Binioszka (GOZPN) i red. Kaluszynera (Express), oraz wzajemnej wymianie upominków przed sędzią p. Wardęszkiewiczem stanęły drużyny do walki w następujących składach:

ŚLĄSK: Jozsko (AKS), Dębski (Śl. Św.), Sekała (Dąb), Trajczak (BBSV), Dilung (Kolejowy KS.), Knapsik (IFC), Makiółka (AKS), Wrost (06 Kat.), Herlich (IFC), Dudek (Kol. KS.), Lamusik (06 Kat.). Po przerwie grał na miejsce Dilunga — Zung.

ŁÓDŹ: Miła (ŁKS), Strzelczyk, Fliegel (obaj WKS), Frankus (Turyści), Trzmiela (ŁKS), Jańczyk (ŁKS), Durka (ŁKS), Sowiak (ŁKS), Kudelski (Strzel. KS.), Marcinkowski (Widzew), Krajcer (Hakoah). W drugiej połowie na miejsce Sowiaka i Krejcera grali Michalski (Turyści) i Mikołajczyk (ŁKS).

W pierwszej połowie gra otwarta, jednakże ataki Śląska stają się coraz groźniejsze i w 7-ej minucie goście nie wykorzystują pewnej sytuacji.

Nieliczne w tym okresie ataki drużyny łódzkiej kończą się przeważnie na Krejcerze, który marnuje wszystkie piłki. Groźny moment pod bramką Łodzi w 15-ej min. ratuje przytomnie Frankus. Gra w tym okresie stoi na bardzo niskim poziomie i jest chwilami nudna.

Jedynie od czasu do czasu pewne ożywienie wprowadza lewoskrzydłowy gość, który swymi przebojami przysparza wiele kłopotu tyłom łodzian.

Dopiero w ostatnim kwadransie pierwszej połowy atak zespołu łódzkiego nieco się ożywia, lecz Krejcer wszystko marnuje.

Szybka i ambitna drużyna śląska próbuje przed końcem pierwszej połowy kilkakrotnie szczęścia, lecz wszystkie ataki tego zespołu stają się lupem trójki obronnej łodzian.

Druga połowa zawodów jest już o wiele ciekawsza. Zmieniona linja napadu zespołu łódzkiego przeprowadza szereg groźnych ataków i bramka wisi ciągle w powietrzu.

Rzut wolny z linii pola karnego dla Łodzi nie zostaje przez gospodarzy wykorzystany.

Dopiero w 20-ej min. piękny przebieg Michalskiego kończy się błyskawiczną centrą. Bramkarz gości roblinonuje, lecz nadlatujący Mikołajczyk wśród burzy oklasków pakuje piłkę do siatki obok leżącego bramkarza.

Łódź atakuje jeszcze przez kilka minut, lecz bezskutecznie. Teraz zabiera się do pracy drużyna śląska, która przez prowadzą szereg groźnych ataków.

W 30-ej minucie lewoskrzydłowy gość znajduje się wobec pustej bramki,

lecz Frankus w ostatniej chwili ratuje. Dwa rzuty wolne z odległości blisko 20 kroków nie przynoszą również gościom wyrównania.

Od tej chwili rozpoczyna się formalne „bombardowanie” świątyni łódzkiej.

Goście zagrzewani do walki przez swego środkowego pomocnika nie opuszczają pola karnego łodzian, lecz nie są w stanie nic zdziałać, gdyż napastnicy, względnie dobrzy w polu, nie potrafią zdobyć się na strzał, bawiąc się niepotrzebnie w hyperkombinacje.

W ostatniej minucie gry nadarza się gościom wspaniała okazja zdobycia wyrównującej bramki: lewy łącznik gości znajduje się w odległości dwóch kroków od pustej bramki łodzian, oddaje ostry strzał, który... odbija się o słupek.

Jeszcze kilka ataków drużyny śląskiej i wśród niezwykłego napięcia widowni sędzia odgwizduje zawody. Kierował meczem b. dobrze p. Wardęszkiewicz.

Polska zwycięża Jugosławię 6:3 (5:2). Wspaniała gra polskiej jedenastki reprezentacyjnej.

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Niedzielne międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Jugosławię — Polska rozegrane na reprezentacyjnym stadionie w Poznaniu, zgromadziło przeszło 20 tysięcy widzów.

Drużyna polska, która grała doskonale i zwyciężyła zasłużeń groźnego przeciwnika, spotkała się po zawodach ze spontaniczną owacją ze strony publiczności.

Drużyny stanęły do zawodów w składach poprzednio podanych.

Z miejsca uwidacznia się przewaga drużyny polskiej, która gra doskonale. Szczególnie dysponowana jest linja napadu drużyny polskiej.

Po szeregu pięknych kombinacjach gospodarze uzyskują dwie bramki ze strzałów Balcera, przyjęte huraganowo mi oklaskami przez widzów.

Dalsze ataki zespołu polskiego przynoszą trzecią bramkę zdobytą przez Kniotę.

Jugosławię rewanżuje się ładnym atakiem, z którego pada bramka ze strzału Beka.

W tym okresie drużyna polska, która narzuciła początkowo gwałtowne tempo opada nieco na siłach i Jugosławi udaje się zdobyć drugą bramkę przez najlepszego gracza Sekulicza.

Ostatni kwadrans należy znów do Polski, która uzyskuje z rzutu karnego czwartą bramkę przez Martynę, a w kilka minut później Kniota zdobywa piątą punkt dla Polski.

Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana z nieznaczną przewagą gości, którzy przeprowadzają szereg pięknych akcji likwidowanych przez świetnie dysponowanego Martynę.

Bramki w drugiej połowie zdobywają Balcer dla Polski i Sekulicz dla Jugosławi.

W drużynie polskiej najlepszym graczem był Martyna.

Obok niego wyróżnili się Mysłak w pomocy oraz Balcer, Ciszewski i Nawrot w linji napadu.

Jugosłowianie przewyższali nas szybkością w grze, natomiast technicznie byli o wiele słabiej zaawansowani aniżeli polacy.

Naprzód — Ł.T.S.G. 4:2 (4:1) Drużyna śląska znacznie przeważa w pierwszej połowie meczu

Nasz częstochowski korespondent telefonuje:

Trzecie decydujące spotkanie o wejście do Ligi rozegrane w niedzielę w Częstochowie zgromadziło na boisku Warty około 3000 widzów co jest rekordem jak na stosunki częstochowskie.

Częstochowa stała się w niedzielę miejscem istnej pielgrzymki sportowców z sąsiednich okolic oraz zainteresowanych okęgów. Przeważali jednak ślązacy, którzy tłumnie stawili się w Częstochowie, by dopingować swój zespół.

Wobec nieprzybycia wyznaczonego przez PKS. sędziego p. Arczyńskiego za zgoda obu zespołów obrano znanego sędziego częstochowskiego p. N. Scherera. Drużyny stanęły do walki w następujących składach:

ŁTSG: Lass, Sokołowski, Triebel, Pogodziński, Hyle, Wymych, Voigt, Król, Lewiecki, Francman, Berkman.

NAPRZÓD: Wysocki, Michalski, Kuszek, Szajblich, Michalik, Mozgalik, Stefan, Kumor, Kaczmar, Nastula, Zug.

Pierwsze minuty zawodów przynoszą huraganowe ataki drużyny śląskiej, która już w 3-ej minucie uzyskuje pierwszą bramkę ze strzału samobójczego Triebła.

Łodzianie zdeprymowani sukcesem gości grają bardzo nerwowo, szczególnie tyły nie potrafią zdobyć się na spokojną grę.

Ślązacy wykorzystują konsternację zespołu łódzkiego i już w 3 minuty później zdobywają bramkę przez Kumora, a w 20 minucie, ten sam zawodnik uzyskuje trzecią bramkę.

Łodzianie zmieniają teraz bramkarza i powoli wzwalają się z przewagi drużyny śląskiej.

W 30 minucie Voigt ostrym skośnym

22 pp. — 82 pp. 3:1 (2:0) Mecz o wejście do Ligi

Drugie spotkanie o wejście do Ligi rozegrane w dniu wczorajszym między drużynami 22 p.p. i 82 p.p. w Siedlcach zakończyło się zwycięstwem 22 p.p. w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Sroczyński, Wojtuśiak i Świętosławski. Dla pokonanych — Piec. W finale zmierzy się 22 p.p. z Naprzodem.

Kraków zwycięża Warszawę 3:1 (0:1)

Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Kraków — Warszawa rozegrane w dniu wczorajszym w Warszawie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:1 (0:1).

Do przerwy przeważała drużyna warszawska, która uzyskała jedyną bramkę przez Wypijewskiego. Po zmianie stron krakowianie zdobyli 3 bramki ze strzałów Artura, Lurwieckiego i Kisielnickiego. Sędziował p. Arton.

Bie'sko-Kraków 3:2 (0:2)

Międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Bielsko, rozegrany w dniu wczorajszym w Bielsku zakończył się zwycięstwem Bielska w stosunku 3:2 (0:2). Bramki dla Krakowa zdobył Herman i Makakbi, dla Bielska Borosz i Wagner.

Garbarnia zwycięża w Jugosławii.

Drużyna Garbarni w pierwszym dniu spotkań w Jugosławii z drużyną Sokół uzyskała zwycięstwo w stosunku 2:0.

Zawody piłkarskie w kraju.

Warszawa: Rozgrywki o mistrzostwo kl. A. Skra — Świt 3:0. Gwiazda — Makkabi 2:2. Warszawianka Ib — Marymont 5:1. W meczu o wejście do kl. A. pokonała Skoda Orzeł w stosunku 1:0.

Lwów: Pogoń — Hasmonca — Ilirina (komb.) 5:1 (5:1). Bramki zdobyli: Kozok 3 i Niechciol 2. Dla zespołu kombinowanego — Steurman.

Katowice: 06 Katowice — Pogoń (Bytom) 3:0 (2:0). Wawel — Czajka (K) 2:2.

Piłka nożna

na boiskach łódzkich.

Kolejowy K. S. — Geyer 4:2. Kruszender — Sokół (Zduńska Wola) 2:0. Zwycięstwem tem uzyskał K. S. Kruszender mistrzostwo klasy C.

IKP — Bar Kochiba 5:1. Dzięki temu zwycięstwu wchodzi drużyna IKP do klasy B.

strzałem zdobywa bramkę dla ŁTSG, lecz na kilka minut przed przerwą Naprzód uzyskuje jeszcze jedną bramkę przez Kumora.

Wynik 4:1 do przerwy działa ujemnie na łodzian którzy zdawają sobie sprawę z faktu, że mecz jest już przegrany.

To też mimo, iż po zmianie stron łodzianie mają niemal bezustanną przewagę nie potrafią jej należycie wykorzystać, zdobywając zaledwie jedną bramkę ze strzału Królwieckiego, który wykorzystal nieporozumienie obrony śląskiej.

Drużyna zwycięzcy grała doskonale i trudno kogoś specjalnie wyróżnić. W drużynie łódzkiej wyróżnić należy jedynie Francmana i Królwieckiego.

Reszta grała bardzo słabo, szczególnie zaś skrajni pomocnicy i trio obronne. Meczem kierował b. dobrze p. Scherer.

Niedziela sportowa na boiskach zagranicznych

Mistrzostwa piłkarskie Austrii, Czechosłowacji i Niemiec.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE AUSTRII.

Wczorajsza niedziela piłkarska we Wiedniu przyniosła mniej więcej przewidziane wyniki. Na boisku Hohe Warte w obecności 10.000 widzów Admira bez trudu pokonała Hakoah w stosunku 5:0 (2:0). Bramki dla Admiry zdobyli Schall 2, Fako, Hannemann i Vogel. W spotkaniu między Rapidem i Sportklubem Rapid z trudem zwyciężył w stosunku 2:1 (2:1).

Około 10.000 osób zebrało się również na boisku Sportklubu gdzie w pierwszym spotkaniu BAC pokonał Slovan 1:0 (1:0), przyczem Gallacher już w pierwszych minutach zdobył jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę dla BAC.

Zacięta walkę stoczył lider tabeli WAC z Austrią. W. A. C. stracił punkt osiagając wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:1). Na zawodach tych doszło do awantur, gdyż słynny bramkarz WAC-u Hiden czynnie znieważał napastnika Austrii Spechtla.

Bramki zdobyli dla WAC Huben, Csisar i Hanke, dla Austrii Spechtez i Sindelar.

W meczu międzypaństwowym reprezentacji robotniczych Węgier i Austrii Węgrzy wygrali 3:2 (0:1).

MISTRZ RZESZY ZNOWU POKONANY.

Mistrz zeszłoroczny Rzeszy niemieckiej Hertha (Berlin) posiada w tym roku minimalne szanse zdobycia mistrzostwa Berlina. Hertha wczoraj znowu została pokonana przez Sudstern w stosunku 2:0 a prowadząca w tabeli już z różnicą siedmiu punktów Minerva wygrała z Meteorom 6:1.

Prach (KE) zwycięża

w wyścigu kolarskim P. T. C.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów zorganizowało w dniu wczorajszym 100 kilometrowy wyścig szosowy w którym pierwsze miejsce zajął Prach (KE) w czasie 3 godz. 33 min. 35 sek.

Dalsze miejsca zajęli: Meradion, Celler i Pawłowski (wszyscy z Orle-

Makkabi Łódzka

zwycięża we Lwowie

Drużyna ping-pongowa Łódzkiej Makkabi gościła we Lwowie, gdzie pokonała ping-pongistów Hasmonel 7:3 i Jurzenke 9:1.

Bokserzy Warły

zwyciężają we Lwowie.

Mecz bokserski Warła — Lwów zakończył się wynikiem 9:7. Wyniki techniczne: Rogalski (W) remisując z Romanowem, Wolniakowski bije Szyraka. Forlański nokautuje Wagnera. Patraj (Lw.) zwycięża przez dyskwalifikację Wyżkiewicza, również dzięki dyskwalifikacji zbierają Lwowianie cztery dodatkowe punkty. Hollar (W) wygrywa z Grochem i Tomaszewski nokautuje Króla.

Dwa biegi

na przełaj w kraju

Warszawa: W odbytych w Warszawie biegu na przełaj o mistrzostwo stołeczne pierwsze miejsce zajął Puchalski w czasie 16.26 przed Nowackim i Adamczykiem. Drużynowo zwyciężyła Warszawianka.

Lwów: Bieg na przełaj o nagrodę Włoku Nowego na dystansie 5 km. przyniósł zwycięstwo Sawarynowi w czasie 18.07 Drugim był Garnarcz.



Nieście pomoc
najbiedniejszym

Tennis Borussia pokonała najgroźniejszego konkurenta w swojej grupie B. S. V. pewnie 3:1.

DWA ZWYCIĘSTWA AMERYKAŃSKICH BOKSERÓW. — DANJA DWUKROTNE POKONANA.

Po porażce (6:10) z Niemcami w Berlinie amerykańscy bokserzy zrehabilitowali się poniekąd bijąc reprezentację Danii dwukrotnie. W pierwszym dniu Danja wystawiła słabszą drużynę i przegrała wysoko 4:12. W drugim dniu Danja mimo najsilniejszego składu została również pokonana w stosunku 6:10. Amerykanin Sather (waga ciężka) oddał punkty walcowi z powodu choroby.

KOLARSTWO ZAGRANICĄ.

W Paryżu odbył się bieg parami na dystansie 100 km., w którym zwyciężyła para belgijska Charlier — Denaf w 2:11:32 godz. przed braćmi Lemoine Raes - Billet, Aerts - Guysseft, Pelissier - Cordier i Bulla - Lonche.

Podczas wyścigu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek a mianowicie Le-

duce uległ złamaniu obojczyka i Houdon doznał wstrząsu mózgu.

Mistrzostwo Hiszpanji na szosie wygrał Canardo usiagając na 150 km. czas 5:1:33 godzin.

WYNIKI PIŁKARSKIE Z PRAGI.

W Pradze odbył się wczoraj jeden tylko mecz o mistrzostwo w którym Slavia wygrała z Bohemiano 2:1 (1:0).

W mistrzostwie amatorów Widenice przegrała z DFC 0:6.

Drużyna DFC zakwalifikowała się do finału z Prostejowem.

W grach towarzyskich uzyskano następujące wyniki: Sparta — Viktoria Zizkov 2:1 (1:1). Teplitzer FC — Nicholson (Wiedeń) 3:1 i SK Bratislava — Wacker (Wiedeń) 4:1.

HOLANDJA — LUKSEMBURG 0:0.

W Luksemburgu odbył się międzypaństwowy mecz między Holandją i Luksemburgem, który zakończył się wynikiem bezbramkowym. Wynik ten dla Holandji jest mało zaszczytny.

Drużyna wschodniej Holandji przegrała w Dusseldorfie z Niemcami zachodnimi w stosunku 0:5.

Sukces Kusocińskiego w Paryżu.

Znakomity lekkoatleta polski zdobywa pierwsze miejsce.

W zawodach lekkoatletycznych rozegranych w dniu wczorajszym na stadionie Jean Bouin startował przy międzynarodowej konkurencji również Kusociński, zaproszony do Paryża po sukcesie wiedeńskim. Polak i tym razem odniósł wspaniały sukces bijąc najznakomitszych biegaczy świata i przerywając taśmę jako pierwszy w czasie 14.58.

Czas ten leży znacznie niżej możli-

wości Kusocińskiego i każe wnosić, iż warunki terenowe i ewent. pogoda nie sprzyjała biegowi. Wobec słabego połączenia telefonicznego z Paryżem, nie zdołaliśmy uzyskać szczegółów ego niezawodnie największego sukcesu znakomitego biegacza polskiego, sam fakt jednak jego zwycięstwa jest nowym sukcesem sportu polskiego, odnie- sionym tym razem w metropolii zachodu — Paryżu.

Rybak (KE) mistrzem Łodzi w dziesięcioboju.

Dwóch zawodników na starcie — słaba organizacja

Dziesięciobój lekkoatletyczny jest konkurencją niezmiernie trudną, gdyż wymaga od zawodnika odpowiednich warunków fizycznych, długiego treningu oraz wszechstronnego uzdolnienia. Dobry dziesięciobójowiec musi celować, jednocześnie w sprintach i biegach średnich w rzutach i skokach.

Łódź w lekkoatletyce męskiej, w stosunku do wyników osiaganych w innych okręgach, zajmuje jedno z gorszych miejsc, chociaż w sezonie bieżącym zaobserwowaliśmy u nas szczególnie w klubach fabrycznych. Jednakże udział zaledwie dwóch zawodników (przyczem jednego z Łodzi i jednego z Pabjanic) jest jak na drugie co do wielkości miasta w Polsce i w zawodach o mistrzostwo okręgu — stanowczo niski.

Nadmiar złego — organizacja była również fatalna. W niedzielę zawody, zamiast oficjalnie ogłoszonej godz. 10-tej, zaczęły się o 11-ej. Tyczki do skoków nie było, tak że trzeba było urządzić półgodzinną przerwę do czasu jej przyniesienia. Jednym słowem wszystko razem nie mogło się przyczynić do propagandy zaniedbanej u nas lekkoatletyki, a nieliczni widzowie wynieśli wręcz niemiłe wrażenie.

Do zawodów zgłosiło się 4-ch zawodników startowało tylko dwóch: Rybak (KE) z Pabjanic i Starosta (Zjedn.) z Łodzi. Walki w poszczególnych konkurencjach były zatem nieciekawe i pozbawione emocji, a dotkliwy żal i wiatr wpłynęły na stosunkowo słabe wyniki.

Rybak jest lekkoatletą wielce obiecującym i jako pięciobójowiec uzyskał nawet jedno z lepszych miejsc w ogólnej klasyfikacji lekkoatletów polskich.

W dziesięcioboju posiada ten zawodnik jednak jeszcze sporo słabych punktów (skok o tyczce, bieg 1500 m) jednak wobec doskonałych warunków fizycznych, zapowiada się b. dobrze.

Starosta jest przedewszystkiem dob-

rym biegaczem i w tych konkurencjach zbierał największą ilość punktów, w pozostałych natomiast (prócz tyczki) Rybak górował nad nim znacznie.

Przebieg zawodów był następujący:

Sobota. Bieg 100 metrów:

Rybak 12,4 sek., Starosta 12,9 sek.

Skok wdół: Rybak 5,68 m., Starosta 5,51 m. Wynik dla Rybaka słaby, gdyż zawodnik ten osiagał już w tym sezonie ok. 6 i pół metra.

Rzut kulą: Rybak 10,02 m. Starosta 8,30 m.

Skok wzwyż: Rybak 1,52 m. Starosta 1,48 i pół m.

Bieg 400 m. Rybak 57,9 sek. Starosta 57,8 sek.

Drugiego dnia zawodów w niedzielę odbyły się następujące konkurencje:

B. 110 m. płotki: Rybak 20,8 sek. Starosta 20,4 sek. Obaj biegają pojedynczo na czas, wobec tylko jednego toru z płotkami. Rzut dyskiem Rybak 31,84 m. Starosta 27,06 m. Rybak rzuca ładnie góra, jednak wszystkie trzy rzuty „nie wychodzą” mu i mógłby uzyskać znacznie więcej.

Rzut oszczepem: Rybak 41,20 m. Starosta 33,89.

Rzuty Rybaka są bardziej stylowe. Starosta traci zbyt wiele energii na rozbiegu, którego należy nie wyzyskiwać.

Skok o tyczce: Rybak 210 m. Starosta 224 m. Rybak uzyskuje zaledwie minimum, chociaż przy lepszym treningu powinien skakać o wiele wyżej. Starosta również nie osiaga swego normalnego wyniku.

Bieg 1500 m. Rybak 5 m. 26. Starosta 4 m. 33,6. Jest to specjalność Starosty, który w ostrem tempie przez cały czas prowadzi. Rybak w pierwszym okręgu dotrzymuje mu kroku, lecz później „puchnie” i przychodzi o 250 m. z tyłu.

W ogólnej punktacji, Rybak zdobył 4,493 punkty przed Starostą 4,208 p., co wobec rekordu Cejzika (przeszło 7 tysięcy punktów) jest wynikiem słabym.

Niedziela sportowa w Tomaszowie.

TOMASZOWIANKA—MŁOT 3:0 (0:0).

Do przerwy Tomaszowianka ma wybitną przewagę, która nie została uwydatniona cyfrowo.

Po zmianie stron, mimo gry równorzędnej Tomaszowianka uzyskuje trzy bramki, które zdobyli Krajewski (2) i Banaszkiwicz. Sędziował p. Rozenblum ku ogólnemu zadowoleniu.

ORLE — LECHJA II 1:0 (0:0).

Gra równorzędna prowadzona w bardzo żywym tempie. Jedyną bramkę dla Lechji uzyskał Koczczyński.

Na wyróżnienie zasługuje Osinski w Lechji i Papierski w Orleciu. Sędziował p. Marcinkowski dobrze.

SOKÓŁ — JUTRZNIJA 6:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo znacznie lepiej grającego Sokoła. Bramki zdobyli: Ogórek (3), Kasprzyk (2) i Weiss. Sędziował p. Nowak.

RAID KONNY.

Sensacją Tomaszowa był wczoraj raid konny urządzony przez DOK IV na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów. Raid ten trwał przez sobotę i niedzielę i wzięło w nim udział 80 oficerów.

W Tomaszowie przyłączyło się kilka zawodniczek, które dzielnie przebyły trasę.

Do Tomaszowa uczestnicy przybyli w sobotę między godz. 3 a 5 na metę koło kina Luny, gdzie przybyłych witali przedstawiciele miasta.

Wieczorem podejmowano uczestników raidu rautem w sali rady miejskiej który przeciągnął się do późnej nocy. O godz. 7 rano uczestnicy raidu ruszyli w dalszą drogę.

Geyer mistrzem

klasy B w hazenie.

Mecz o mistrzostwo kl. B. w hazenie pomiędzy drużynami Geyer i Makkabi zakończył się zwycięstwem kl. Geyer w stosunku 5:4. W ten sposób kl. Geyer uzyskał mistrzostwo kl. B.

Raid motocyklowy

odbył się w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym odbył się raid na dystansie 110 km., zorganizowany w ten sposób, że zawodnicy podzieleni na grupy, otrzymywali dyspozycje marszruty przez radio. Każda grupa posiadała odbiornik. 1-sze miejsce zajęła grupa na czele z p. Budnikiem, drugie grupa z p. Koziańskim, trzecia z p. Dreserem — wszyscy z Unionu.

Marsz policyjny w Łodzi.

Zorganizowany przez Łódzki Policyjny KS marsz na dystansie 25 km. (boisko WIMY) zgromadził na starcie 23 zawodników. Pierwszy przybył post Borowiecki (PKS—Piotrków), drugie i trzecie miejsce zajęli Kulka Wacł. i Marjański obaj z PKS—Pabjanice.

WIMA w klasie A.

Proсна pokonana w stosunku 4:2 (2:2)

Finałowe zawody o wejście do kl. A w okręgu łódzkim odbyły się w Kaliszu pomiędzy tamtejszą Proszą a łódzką drużyną WIMA. Mecz zakończył się wynikiem 4:2 (2:2) dla WIMY. Już w pierwszych minutach zdobywa Prośna dwie bramki przez Jarnuszkiewicza i Bornsteina, Wima zaś pod koniec połowy ze strzałów Lenarta i Waltera. Po zmianie stron mają łodzianie znaczną przewagę i zdobywają dalsze dwie bramki, których strzelcem jest Stolarski. Sędziował p. Grajwoda dobrze.

Mecz zapaśniczy

Łódź—Pabjanice 10:8.

W Pabjanicach odbył się w dniu wczorajszym międzymiastowy mecz zapaśniczy Łódź — Pabjanice. Drużyna łódzka reprezentowana była przez zawodników WIMY i Unji. Zwycięstwo odniosła reprezentacja łódzka w stosunku 10:8.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

Dziś wspaniała premiera!!!

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności krajowe. Początek w dni powszednie o 4.30, w sob. i niedz. o g. 12.30.

Przepiękny poemat miłosny mistrzowskiej reżyserji

ERNESTA LUBICZA

„MONTE CARLO”

W roli głównej uroczą bohaterką „Parady Miłości” i „Króla Zebraków”

JEANETTE MAC DONALD oraz jej partner JACK BUCHANAN.

Słynący od 25 lat jako światowej sławy TELEPATA-JASNOWIDZ. Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie. Powie Ci — imię Twoje i osób interesujących Cię. Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografią. Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjść osobiście, NADESŁE imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczek pocztowy na koszt przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa i odpowiedzi SEYNNEGO MEDJUM — zł. 3.25 gr.

UWAGA — Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.



WARSZAWA WYDZIAŁ WIEDZY I SPOŁECZNOŚCI WYDZIAŁ WIEDZY I SPOŁECZNOŚCI WYDZIAŁ WIEDZY I SPOŁECZNOŚCI



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID”

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni.

Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach. Wspaniała komedia tryskająca humorem p. t.

SEKRETARKA OSOBISTA

MARY GLORY

i JEAN MURATEM w rolach głównych.

Początek o g. 4 ej po poł.

Bilety ulgowe ważne. — Aparatura Western Electric.

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczerzenie, analizy (mocz, krew, płoczek, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DOKTOR

H. Wołkowyski Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-8 w niedziele i święta od godziny 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Elektroterapia, diatermia. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Andrzeja 2, tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Rutynowany i doświadczony buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnym firmach zaprowadza księgowość i prowadzi ją na godziny. Zgłoszenia I. Lew, Żeromskiego Nr. 27, m. 5.

Zatw. przez M. W. R. i O. P.

SZKOŁA

RYUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.

Zapisy codziennie.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. ul. Żeromskiego 18 m. 27.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93. Przyjmuje od 9-2 i 3-8. Ceny lecznicze.

Dr. Med.

F. Bornstein

akuszer - ginekolog SRÓDMIEJSKA 29 (dawna Cegielniana nr 4), tel. 134-90. Godziny przyjęć 10-12, 3-7 po poł.

Doktor Praport

ginekolog-urolog choroby kobiece dróg moczowych Gdańska 77-a tel. 208-95. Przyjmuje od godz. 6-8 wiecz.

Pokój umeblowany

z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia ul. Wólczańska 74, m. 18. Oglądać można od g. 1-3 pop.

Dr. med. Różaner

Dzielnia № 3, tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Przym. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12.

Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Łaunowski

Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie światłem Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Pokój

(wynajęty wprost od gospodarza) bardzo elegancko umeblowany do odstąpienia wraz z meblami (wszystkimi lub częściowo) od 1 listopada. Inform. telef. 136-44, od 12 do 2 po południu.

Lokale

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17.

LADNIE umeblowany pokój frontowy z telefonem, niekrepujący, do wynajęcia. Cegielniana 8, dozorca wskaże.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane, bez mebli dla małżeństw z używalnością kuchni, dla przyjezdnych, gabinety dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polnuch”, Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01.

LOKALE biurowe, na prawach lokalnych, sklepy w ruchliwych punktach, lokale fabryczne mniejsze, większe poleca Biuro „Polnuch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia od zaraz, Piotrkowska 83 m. 10, front.

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią, z wszelkimi wygodami, w okolicy ul. Piotrkowskiej i Narutowicza lub w pobliżu Sądu Okręgowego poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Sadownik” lub telef. 164-05 od 8 do 3 po poł.

SZUKAM niedużego pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty z podaniem ceny sub „Dziennikarz” do administracji „Republiki”.

Posady

CHŁOPIEC potrzebny od zaraz do zarządu elektrycznego. Klinger, Zachodnia 23.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury, konwersacji po cenach umiarkowanych. Południowa 20, m. 20 w podwórzu przy wejściu na parterze Tel. 151-12 od 3-5-ej.

Rozmaite

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego zgłosić się do biura, Piotrkowska 133, 211.

ZGUBIŁO zegarek złoty damski Eterna z bransoletką na ul. Przejazd. Oddać za wysokim wynagrodzeniem. Sienkiewicza 52, m. 6.

Zagubione dokum.

BERNHARD Reinhold zagubił książkę wojskową 1890 r. wydana w Łodzi 30 sku.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14, Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 149-40. Tłocznia: 180-80, Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „II. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4,00

za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5,50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7,00 złotych.

Dołozzenia:

i zaślub. po tekście 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Namniejsze zł. 1,50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA SIR Lej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) Zarecznik ogłoszenia tej samej treści co pierwsze ogłoszenia nie upoważniają do zmiany treści w ogłoszeniu lub powtórzenia ogłoszenia

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, bez względu na ukazanie się drugiego z tego samego ogłoszenia. Omyłki, które zasądziły się z powodu ogłoszenia nie upoważniają do zmiany treści w ogłoszeniu lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64